

Karol Samsel: Conrad – Corneille? Garść notatek do paraleli

Corneille będzie rozwijał swe zainteresowanie wiernością jako dosyć wątlým, delikatnym połączeniem ruchu, paradoksalności i przemiany wewnętrznej”. Znakomicie udziela się ten złożony duch wierności w lekturze „Cyda”: sprzeczne uczucia targają tutaj właściwie wszystkimi kastylijskimi bohaterami sceny pierwszego planu – to charakterystyczna cecha corneille’owska – pisze Karol Samsel w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Corneille. (Nie)klasyczny dramat polityczności”.

Odnotowuję to z pewnym zdumieniem... Joseph Conrad w żadnym dostępnym mi źródle nie nawiązuje ani do osoby Pierre’a Corneille’a, ani do jego pisarstwa: nie mówiąc tutaj już o jakimkolwiek relacjonowaniu lektury *Cyda*. Oczywiście, aby to zweryfikować, powinienem sięgnąć w pierw do spisu posiadanych przez Conrada książek (takowy istnieje, znajduje się – w księgozborze krakowskiego Ośrodka Dokumentacji i Badania Twórczości Josepha Conrada), niemniej jednak wydaje mi się, że mogę sformułować wstępne wnioski, opierając się wyłącznie na biografii pisarza autorstwa Zdzisława Najdera oraz na polskim wydaniu jego listów – również w opracowaniu Najdera oraz tłumaczeniu Haliny Carroll-Najder... Oczywiście, najpewniej byłoby sięgnąć w celu poszukiwania Corneille’a aż do francuskiej conradystyki, internetowe bazy naukowe niczego jednak mi nie podpowiadają. Najwyraźniej muszę polegać na Najderze – ten zawsze bowiem pozostawał wrażliwy na francuskie konteksty Conrada

– tymczasem o Corneille’u nie wspomina – autora *Cyda* po prostu nie ma ani w listach autora *Lorda Jima* opracowywanych przez Najdera, ani w jego dwutomowej biografii jego pióra. Ale mało tego jeszcze – nie ma autora *Cyda* również w zbiorze najważniejszych francuskich kontekstów pisarstwa Conrada, tomie uznawanym za wzorzec badania skomplikowanej intertekstualności Conradowskiego pisarstwa, czyli *The French Face of Joseph Conrad* Yves’a Hervoueta[1].

Tymczasem, czytając równoległe takie opracowania *Cyda*, a także *Lorda Jima*, jak studium Christy Pichichero, *Pierre Corneille, „Le Cid”, and Fidelity* oraz esej Zdzisława Najdera, „*Lord Jim*”. *Romantyczna tragedia honoru*, trudno byłoby opędzić się od silnego wrażenia, że mówimy tutaj o dwóch analogicznych pod względem literackim „tragediach honoru”, a wręcz o tym, że w tekście tragedii Corneille’a, popełniając tu anachronizm, jest również coś, i to coś niezwykle wyrazistego, bardzo znaczącego: z romantycznej, właśnie, romantycznej *avant la lettre* – tragedii honoru...

Corneille’owskie teatralne reprezentacje wierności odegrały kluczową rolę w popularyzacji wierności jako przedmiotu kontemplacji i debaty w czasach tragika. Wierność nie była nowatorskim toposem literackim wtedy, kiedy po raz pierwszy wystawiono *Cyda* w 1637 roku, jednak w dużej mierze była do tej pory traktowana wąsko i monolitycznie. Na przykład w osławionej powieści pasterskiej w częściach *Astrea* (1607–1627) Honoré d’Urfé setki razy posługiwał się terminologią wierności, pomijając ją wyłącznie w odniesieniu do przyjaźni i związków miłosnych. Corneille stworzył prawdziwą taksonomię wierności, opracowując jej rozmaite aspekty, procesy i konflikty, a także wyostrzając ją jako problem polityczny. Jego przedstawienie wierności politycznej jako

rodzaju teatralności było subtelną, ale i widoczną sugestią, że absolutystyczny afekt jest często strategią, a nie prawdziwą więzią emocjonalną. Sposób, w jaki Corneille traktował wierność, jest więc ważnym przykładem tego, jak literatura i sztuki wystawiennicze stawały się inspiracją dla komentarzy oraz krytyki politycznej w siedemnastowiecznej Francji. Rozszerzając oraz definiując wierność w formie dramatycznej, Pierre Corneille zaprosił własną burżuazyjną publiczność do spojrzenia na swoje społeczeństwo przez pryzmat wierności i być może do zostania „mądrymi kapitanami” – już na własną rękę[2].

Pichichero pisze również: „Poprzez ziemie jałowe politycznej wierności w *Śmierci Pompejusza* z 1643 roku, a także *Sertoriusa* z 1662 roku – do ostatecznych zwycięstw wielowarstwowych oraz skomplikowanych obrazów wierności w *Cynnie* czy *Nikomedzie* z 1651 roku, Corneille będzie rozwijał swe zainteresowanie wiernością jako dosyć wątlym, delikatnym połączeniem ruchu, paradoksalności i przemiany wewnętrznej”[3]. Znakomicie udziela się ten złożony duch wierności w lekturze *Cyda*: sprzeczne uczucia targają tutaj – właściwie – wszystkimi kastylijskimi bohaterami sceny pierwszego planu: Roderykiem oraz jego ojcem, Diegiem, Szimeną, wybranką młodzieńca, Fernandem, władcą i Infantką, jego córką – to charakterystyczna cecha corneille’owska: wolne od konfliktu wewnętrznego – jednocześnie nie dając się zepchnąć na drugi plan – pozostają służki bohaterek żeńskich – radząca Szimenie Elwira oraz radząca Infantce Eleonora...

Właściwie trudno uwierzyć, że Conrad – znający język francuski jeszcze z okresu kształcenia domowego – nie udokumentował jakiegokolwiek zetknięcia z Corneille’em i z autorskim gatunkopisarstwem Corneille’a: czy można by nazwać Francuza Shakespeare’em tragedii honoru?

Oczywiście, należałoby szukać głębiej, powtórzmy, zaś w głąb francuskiej conradystyki zaprawić się dalej niżeli jedynie, powiedzmy, do kanonicznego Hervoueta. W 2013 roku w Paryżu opublikowana została książka, która mogłaby – to niewykluczone – naprowadzić nas na jakiś trop, chodzi o *Joseph Conrad's tragic moral paradoxes*, autor to Athanasius Ayuk. Corneille lubi irracjonalizm, można go również nazwać poetą konfliktu wewnętrznego – czy w podobny sposób, a więc biorąc pod uwagę przede wszystkim sferę ewokatywną tekstu, można by nazwać poetą konfliktu wewnętrznego Conrada? Wiemy, jak wiele do swojej koncepcji tragizmu autor *Lorda Jima* bierze z szekspiryzmu. W podobnym porównawczym studium nieuchronne byłoby zatem porównanie ze sobą Corneille'owskiej, Shakespeare'owskiej i Conradowskiej koncepcji honoru – uwzględniając pozycje takie, jak *When Honour's at the Stake: Ideas of Honour in Shakespeare's Plays* Normana Councila (z 1973 roku) i *Shakespeare and the Contradictions of Honour* Anity Patheco (z 1990 roku)[4]. Mimo wszystko – to bardzo wymowne, ta nieobecność Corneille'a, wypełnianie miejsc, w których teoretycznie powinien się pojawić – Szekspirem i szekspiryzmem. Dla przykładu, relacja Jima z Klejnotem – bardzo corneille'owska – przypomina nad wyraz klasyczną dla tematu relację Roderyk – Szimena, mimo to Adam Gillon we własnej pracy o Conradzie i Szekspirze widział sprawę inaczej: „There is plenty of Shakespearean talk in *Lord Jim*”[5], orzekał, przyznając jednocześnie, że on sam najczęściej dostrzegał odwołania do Hamleta i *Burzy*.

Dlaczego tak istotne jest to, by ustalić za jakim europejskim modelem tragicznym, a także do pewnego stopnia tragediopisarskim – Conrad się opowiada? Dlaczego, właściwie, bardziej za shakespeare'owskim niż za corneille'owskim? W oparciu o co Najder – aż tak niezaprzeczenie – twierdzi, że „Jim jest romantykiem podobnym do niektórych bohaterów Byrona”[6]? A może Corneille'a? Może skoro mówimy już tutaj o

zwyczajnym – ogólnym podobieństwie, a nie o inspiracji, to może jeśli nie więcej, ma w sobie przynajmniej równie wiele z Roderyka z *Cyda*? Mówiłem o poezji konfliktu wewnętrznego, poezji rozgrywanej przez Corneille’a na scenie. Co do poetyckości prozy Conrada, warto może przypomnieć tu zdanie Wita Tarnawskiego, że *Maria*, wielki, bowiem – rozpaczliwy, emocjonalny, a także uwewnętrzniony poemat Antoniego Malczewskiego jest to – zapisywał Tarnawski – „jakby odpowiednik maniery Conrada w poezji” [7]. Stąd niedaleko do bardzo generalnego, niestety, ujęcia, że zarówno *Cyd*, jak i *Lord Jim* to analogicznie ujmowana, pomimo różnic rodzaju: poezja konfliktu wewnętrznego – z uwzględnieniem psychologii honoru, najważniejszego, tutaj, elementu psychologii tragicznej...

Karol Samsel

Przypisy:

[1] Zob. więcej: Z. Najder, *Życie Josepha Conrada-Korzeniowskiego*, t. 1-2, Kraków 2014 oraz J. Conrad, *Listy, wybór i opracowanie* Z. Najder, przekłady H. Carroll-Najder, Warszawa 1968. Zob. również: Y. Hervouet, *The French Face of Joseph Conrad*, Cambridge 1990.

[2] Tłumaczenie moje, K. S. Ch. Pichichero, *Words of the „Wise Captain”. Pierre Corneille, „Le Cid”, and Fidelity, „Renaissance Drama”* 2015 vol. 43 no. 1, p. 51-52. Zob. również w związku z tym: Z. Najder,

„*Lord Jim*”: romantyczna tragedia honoru, [w:] tegoż, *Sztuka i wierność. Szkice o twórczości Josepha Conrada*, Opole 2000.

[3] Ostatnie słowa w oryginale: „a tenuous relationship of movement, paradox, and conversion”. Tamże, p. 47.

[4] Zob. w związku z problematyką: N. Council, *When Honour's at the Stake: Ideas of Honour in Shakespeare's Plays*, Barnes & Noble 1973, A. Patheco, *Shakespeare and the Contradictions of Honour* [PhD thesis], The University of York, Department of English and Related Literature, August 1990, [online], [dostęp: 1.10.2024], <https://core.ac.uk/download/pdf/77022803.pdf>.

[5] „W *Lordzie Jimie* jest niemało – szekspirowskiego z ducha sposobu prowadzenia dialogu”. A. Gillon, *Joseph Conrad and Shakespeare. Part I*, „*Conradiana*” 1968 vol. 1 no. 1, p. 19.

[6] Z. Najder, „*Lord Jim*”: romantyczna tragedia honoru, dz. cyt, s. 92.

[7] W. Tarnawski, *Conrad a Malczewski*, [w:] tegoż, *Conrad. Człowiek – pisarz – Polak*, Londyn 1972, s. 211-212.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
